

MŁODY NARODOWIEC

Warunki prenumeraty i ceny
ogłoszeń na ostatniej stronie

„Bądź zawsze uczciwy. Pamiętaj, że możesz zostać w każdej chwili opryskiem, rabusiem, a stąd tylko jeden krok do pewnego klubu, który ma większość.”

KACI, ŁOTRY i ZBIRY.

Marszałek Piłsudski skarży się na zamieszanie pojęć prawnych w naszym życiu państwowem, i całkiem słusznie. Lecz to zamieszanie pojęć rozszerza się coraz niebezpieczniej. Weźmy choćby takie proste pojęcie kata, a zobaczymy, ile tu nieporozumień między Polakami. Przecież podnosiły się głosy, żądające ukarania katów za spełnianie przez nich ich katowskiego obowiązku! Nie mogą pojąć u nas ludzie, że kat jest to osobnik nieodpowiedzialny, gdy spełnia swój zawód jako narzędzie do wymierzania kary. Więc jest katem, albo nie? Więc karać go, albo nie? Przecież nie kat będzie oceniał kate? Wystarczy mu, że służy prawnej władzy. Jego rzeczą słuchać. Tylko dawne przesądne społeczeństwa nie pojęły tego i stroniły od kata w towarzyskiem życiu, a nawet czasami czynną zniewagą płaciły mu za spełnienie ciężkiego obowiązku. Zwykle zacofanie średnich wieków! Dziś musimy się zgodzić, że karać kata jest niesprawiedliwością. A jednak te głosy!

Inne stanowisko społeczne zajmują pospolity łotr. To już osobnik niezależny i odpowiedzialny wobec prawa, które narusza. Napad, ale też ucieczka w ukrycie, to istota łotrowskiego żywota. Widmo kata zatruwa łotrowi zawód, bądź co bądź pełen uroczych przygód i odpowiedzialności.

Dwa te pojęcia wystarczały dawnym Polakom w zupełności. Po rozbiorach jednak stosunki tak się ułożyły, że powstało pośrednie pojęcie ni kata ni łotra. Pojawily się na polskiej ziemi osobniki, które jak łotr naruszały prawo, lecz jak kat były nieodpowiedzialne, chroniła ich bowiem moc tego, któremu służyli. Kat wykonywał zemstę prawa: karę, oni zemstę cara albo innego pana, zemstę nieprzewidzianą prawem. Wtedy Polacy zaczęli używać słowa zbir. Wzbogacił się słownik polski, wzbogaciła się i myśl społeczna, bo trzeba było ustalić zachowanie się wobec nowego tworu, określić stosunek społeczeństwa do zbira.

Rzecz nie była wcale łatwa.